

We własnym domu

Jak się rozwija drobne budownictwo mieszkalne

Jednym z zapytań, jakie każda nadechająca wiosna aktualizuje, jest pytanie: „Co tam słychać z ruchem budowlanym?”. Zdałoby się, że kryzys podocił tak szalenie wszystkie śrubki i śrubeczki, osztył tak dokładnie wszelkie kasy i portfele, że pozornie nie może już być mowy o żadnych poczynaniach, wymagających bądźco-bądź upłynięcia kapitału.

Rzeczywiście, rozglądając się po mieście, nie trudno skonstatować, że oprócz paru gmachów Wojskowego Funduszu Kwaterunkowego, w dziedzinie większych domów nie robi się dostojnie nic. Leżąc na przedmieściach, tam zwłaszcza, gdzie powstały kolonie, gdzieś tam dostrzeżąc się świeże rusztowania i słychać rytmiczny brzęk kłosa murarskiego. A więc są jeszcze uprzywilejowani, których stać na zbytek budowania?

Są, a nawet ruch budowlany w zakresie wznoszenia skromnych małych 1, lub 2-mieszkaniowych własnych domków, jest dość żywy i wykazuje tendencję wzrostową. Tak twierdzą architekci, taka jest opinia Poradni Budowlanej Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, która bada i najwięcej trzyma rękę na pulsie drobnego budownictwa prywatnego.

Ciekawe byłoby uprzytomnić sobie, co skłania dziś ludzi do podejmowania budowy. Okazuje się, że jednym z poważnych bodźców jest olbrzymi, w porównaniu do lat ubiegłych, spadek ceny kosztów budowy.

Koszt budowy

W r. 1929 koszt 1 mtr. sześciennego budowlu wahał się między 80 a 70 zł. Już rok 1932 przynosił wahania w granicy 60 zł. — 45 zł., a w obecnym 1934 r. koszt ten spadł do 40 zł., a nawet po 30 zł. przy skromnym wykonaniu. Jeżeli więc wzmienimy dla orientacji najpopularniejszy obecnie typ domku 4-izbowego, o kubaturze 600 mtr. sześć. z przewidzianą rozbudową na strychu jeszcze dwóch izb mieszkalnych, to okazuje się, że plus minusz wzniesienie takiego domku w r. 1929 kosztowało 42 — 48 tysięcy, w roku 1932 od 27 — 36 tysięcy, obecnie zaś od 24.000 do 18.000, a nawet 14.000, przy oszczędniejszej wykończeniu. 2-izbowe zaś domki z kuchnią, o kubaturze 300 mtr. sześć. można już dziś wybudować w cenie 9 — 8.000 zł.

Drugim niemniej silnym bodźcem do budowania własnych domków mieszkalnych jest zagadnienie, trapiące dziś wszystkich ludzi, posiadających najskromniejszy bodaj kapitał, — co z nim zrobić? — gdzie

go ulokować, żeby nie przepaść? Ludzie potracili zaufanie do lokat, drżą o ten ciężko uciulany grosz, nauczeni gorzkim nieraz doświadczeniem przyjaciół i krewnych. Otóż własny domek jest dziś bezwzględnie najpewniejszą jeszcze lokatą, a gdy wzmaga olówek w rękę i oblicza, że zaoszczędzi to w budżecie do 70 procent kosztów komornego, to przechyla szalę decyzji. Dużą rolę grają jeszcze momenty: higieniczny i uczuciowy.

Kto może ucieka dziś z zakurzonego, zatrutego gazami spalinowymi autobusu i taksówki, śródmieścia. Czyste powietrze i słońce, a także odrobina zieleni w miniaturowym bodaj ogródku, staje się potrzebą szerokiej warstw ludności. Nie dla wszystkich dostępne są luksusowe mieszkania dzielnic willowych, z konieczności więc poszukują terenów ekspansji na krańcach przedmieść, a nawet w promieniu kilkunastu kilometrów od stolicy. Dochodzi tu jeszcze moment dążenia do „posiadania” własności.

Kredyt łatwy do zdobycia

Stosunkowo drobny kapitał pozwala dziś na zrealizowanie marzenia o własnym domu, wobec łatwości zdobycia kredytu na ten cel. Plan kredytów z funduszy państwowych przewiduje na rok bieżący 26 milionów na finansowanie drobnego budownictwa. Na Warszawę i okolice podmiejskie przeznaczają się 3 miliony. Wysokość pożyczki do 50 procent efektywnych kosztów budowy, z tem, że dla domków o 1,2 mieszkaniach samodzielnych kredyt nie może przekraczać w Warszawie 5.000 zł., w okolicach podmiejskich 4.000 zł. Dla domków ponad 2 mieszkania kredyt zwiększa się o 50 procent. Oprocentowanie 3 i pół proc. rocznie, a okres spłat od 5 do 25 lat, zależnie do wytrzymałości konstrukcji.

Bołaczki okolic podmiejskich

Budownictwo małych domków mieszkalnych w obrębie miasta objęte jest planem, opracowanym z punktu widzenia urbanistyki. Gorzej znacznie wygląda to w okolicach podmiejskich. Jak grzyby po deszczu, rokrocznie powstają tu i tam rozrzucone w terenie domki, nieobjęte żadnym planem. Każdy z nich stoi frontem w inną stronę, tak jak zechciała go postawić fantazja właściciela, czy budowniczego, bez żadnej idei przewodniej, pozwalającej czasem przeprowadzić arterję komunikacyjną i połączyć do wszystkich w zharmonizowaną całość osiedli.

Jeden domek leży nieraz w takiej odległości od drugiego, że jasne staje się, iż nie może być mowy o przeprowadzaniu już teraz inwestycji oświetleniowych i kanalizacyjnych.

Przy większym natomiast skupieniu tych domostw, jakże strasznie razi oko kakofonia stylów, form, kolorów, zupełny brak dbałości o estetykę całości krajobrazu.

Czyż istotnie budownictwo podmiejskie puszczono jest samopas, bez kontroli, bez dyrektyw i fachowego kierunku?

Niestety, częściowo tak było. Warszawa posiada na krańcach przedmieść i w swych najbliższych okolicach nadmiar placów na sprzedaż, a skala cen waha się niesłychanie (w obrębie miasta łokieć kw. od zł. 4 do 20, za miastem od 50 gr. do 4 zł.). Tem się tłumaczy częściowo to rozrzucone i brak koncentracji w budownictwie podmiejskim.

Ludzie echeili, echeł zresztą i teraz, budować jaknajoszczędniej. Budowali więc nieraz na własną rękę nie poradzili się nikogo. Plan domku robił często pierwszy lepszy przedsiębiorca budowlany, nie mający pojęcia o planach. Prowizorycznie a niefachowo zrobiony kosztorys wciągał klienta w rozpaczliwą budowę, a właściciel, raz zeznawający roboty, brnął potem dalej. Kosztorys podwajał się, czasem nawet potrajał.

Fachowa porada za 3 zł.

Do walki z temi wszystkimi bolączkami wystąpiło Tow. Reformy Mieszkaniowej i to był cel stworzenia przed rokiem Poradni Budowlanej, mieszczącej się początkowo w banku „Społem”, a od lutego w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego.

— Jakże jest właściwe zadanie Poradni? — zapytuje architekt p. Rutkowski.

— Musimy powoli nauczyć ludzi, żeby nie budowali tandetnie, a więc niemiernie, bez planu, a więc bezsensownie, słowem — przekonać ludzi, że bez fachowego kierunku laik nie może wybudować sobie domku tanio i dobrze. Placówka nasza jest wybitnie społeczna. Wszelkie porady z zakresu budownictwa kosztują po 3 zł., oczywiście więcej jest, trudno to traktować jako interes. Działalność obejmuje wyłącznie drobne budownictwo, bo tych, co budują większe domy, stać na własnego architekta.

Poradnia grupuje przy sobie gromadę architektów, de których skierowuje swych klientów, o ile chodzi o prace wykonawcze. Posiada swoich rzeczoznawców, którzy również podejmują się kontroli budowy.

— Macie Państwo dużą frekwencję?

— Wzrasta stale. W ciągu roku naszego istnienia udzieliliśmy około 300 porad. Obecnie do 50 klientów dziennie odwiedza Poradnię. Sezon budowlany w drobnym budownictwie zapowiada się zupełnie nieźle!

Tego rodzaju enuncjacje w dzisiejszych czasach należą do przyjemnych niespodzianek. Może dojdziemy kiedyś do ideału: „Każdy obywatel we własnym domu”.

Emzet.

Z kraju

KALISZ.

Wykrycie potajemnej gorzelni. Straż graniczna wykryła we wsi Michałów III, gm. Opatówek, potajemną gorzelnię u wiciuśniaka, Ignacego Łuczaka, właściciela 23-morgowego gospodarstwa. Z mieszkania Łuczaka zabrano aparat do odkażania spirytusu i znaczną ilość gotowego trunku.

KALISZ.

Pożar zagrody. We wsi Sulisławice, pod Kaliszem, powstał pożar w zagrodzie Ludwika Krawczyka. Ogień strawił dom mieszkalny i obórę ze stodołą. Straty 3000 zł.

ŁÓDŹ.

Burza z piorunami. W dniu wczorajszym przeciągnęła nad Łodzią burza z piorunami, przyczem zdarzył się pierwszy w roku bieżącym wypadek porażenia piorunem. Mianowicie na ul. Kazimierza, gdy dwie zdążające z pracy do domu robotnice schroniły się pod drzewa, w pewnym momencie uderzył piorun w to właśnie drzewo. Jedną z robotnic porażona została tak silnie, że w stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala.

KRAKÓW

Burza i ulewa. W poniedziałek wieczorem przeszła nad Krakowem i okolice silna burza, której towarzyszyła krótkotrwała, ale gwałtowna ulewa. Burza trwała przeszło pół godziny.

POZNAŃ

Wykrycie zbrodniarzy. Donoszą z Jarocina o wykryciu morderstwa, popełnionego w drugi dzień świąt Wielkiejnocy na osobie służącej Apolonji Gawrońskiej. Dwaj parobcy Niemcy: Eisenbrauer i Otto Wolhelm napadli na powracającą od rodziny do domu służbodawców Gawrońską i zamordowali ją jakimś tępym narzędziem, poczem zwłoki zakopali w dole. Zbrodnia została wykryta dopiero wczoraj i obaj zbrodniarze zostali ujęci. Motywem zbrodni była chęć pozbycia się Gawrońskiej, jako świadka morderstwa, dokonanego poprzednio przez wspomnianych zbrodniarzy.

KIELCE.

Obrobienie lichwiarza. Pięciu uzbrojonych w fuzję i rewolwery obojników napadło na mieszkarnię Szlamy Łapy, we wsi Przygodów pow. włoszczowskiego. Łapcie zrabowano kilkaset złotych w gotówce i kilka futek.

Dochodzenie ustaliło, że napadu dokonali z zemsty dłużnicy Łapy, Dercowie, których Łapa tak przesiadał pretensjami pieniężnymi, że ich zrujnował.

Walka z tyfusem i chorobami na Wileńszczyźnie

WILNO, 18. 4. — Od 10 marca r. b. kolumna dezynfekcyjno - dezynsekcyjna Czerwonego Krzyża pracuje na terenie powiatu mołodeżańskiego. Praca kolumny polega na odswajaniu osób w zakładach chatach, oraz na dezynsekcji zakażonych chat przez wstawianie kamery cjanowodorowej.

Dzięki przeprowadzonym dezynfekcjom w zwalczaniu zarazki tyfusu, dokonuje się jednocześnie

W aferze dolarówkowej coraz więcej poszkodowanych

Zamknięcie „Tow. Bankowego w Grodnie”

GRODNO, 18. 4. Dalsze dochodzenie w sprawie olbrzymiej afery bankowej w Grodnie, która znalazła tak głośne echo w Wilnie oraz innych miastach północno-wschodnich ziem Polski — trwa. Według nadeszłych do Wilna informacji, władze sądowe w Grodnie celem zabezpieczenia wielotysięcznej rzeszy poszkodowanych, nałożyły onegdaj sekwestr na kupiony ostatnio przez dyrektora S. Wolberga kilkupiętrowy dom, przy ulicy Listowskiego, oszacowany na sumę 40 tys. zł.

Jak wiadomo, Wolberg zakupił wspomnianą kamienicę nie na własne nazwisko, aczkolwiek koszty kupna i remontu pokryte zostały z funduszy towarzystwa bankowego. Dochodzenie śledcze, ze względu na olbrzymi materiał faktyczny, w którym władze, prowadzące dochodzenie, mają się rozejrzeć, potrwa co najmniej jeszcze dwa miesiące.

Likwidatorzy towarzystwa bankowego podają do publicznej wiadomości

ści, że na mocy decyzji sędziego rejonowego Sąd Okręgowy w Grodnie, z dnia 6 kwietnia r. b., spółdzielnia pod firmą „Towarzystwo Bankowe w Grodnie” została rozwiązana. Wobec powyższego likwidatorzy wzywają wszystkie osoby i instytucje do zgłaszania swych uzasadnionych pretensyj do rozwiązanej spółdzielni w możliwie jak najkrótszym czasie pod adresem towarzystwa bankowego — komisja likwidacyjna.

Pretensje te winny być zgłaszane na piśmie z załączeniem wszelkich dowodów i składane na ręce likwidatorów. Grodno ul. Hoovera 10. Jednocześnie likwidatorzy uniemożliwiają dotychczasowe pełnomocnictwa i zaświadczenia wszelkich agentów i zastępców tego oszukańczego towarzystwa.

W Wilnie trwa dalsza rejestracja poszkodowanych. Codziennie lista oszukanych zwiększa się o kilkanaście nowych nazwisk.

Księża i klerycy zeznają w procesie Olejniczaka

KRAKÓW, 18. 4. Piąty dzień procesu Olejniczaka wypełniony był zeznaniami świadków, którzy odtwarzali rozmaite okresy życia oskarżonego oraz jego ofiary s. p. Lechowicza. Przez salę przewinęło się kilku księży kolegów tragicznie zmarłego, którzy zgodnie mówią o nim, jako o człowieku skromnym, spokojnym i zrównoważonym. Lechowicz był człowiekiem nadzwyczaj religijnym, jak stwierdza świadek ksiądz Piotrkowski.

Żywe zainteresowanie wywołały zeznania świadków Justyny Buczkowej, u której przez czas jakiś

mieszkał Olejniczak. W domu świadka zginęły buty jej syna, a następnie płaszczyk. Po pewnym czasie, Buczkowa spotkała na ulicy Olejniczaka, który był ubrany w płaszczyk jej syna. Zaczęła wówczas go i zapytała, skąd ten płaszczyk posiada. Odpowiedział, że go kupił. Ostatecznie, Olejniczak płaszczyk oddał.

Pod koniec zeznawali dwaj klerycy Stanisław Karbowski i Mieczysław Szczepny.

Najważniejszy dla całej sprawy dzień będzie piątek, gdyż wówczas biegli złożą swoje orzeczenie.

Kto pomógł Niemcom zrabować dzwony parafjalne?

SOSNOWIEC, 18. 4. — Dokonano tu niezwykle sensacyjnego odkrycia. W roku 1895 kosztem parafjan ulane zostały dzwony do kościoła parafjalnego w Sosnowcu. Gdy Niemcy zajęli B. Królestwo, oczywiście zarekwirowali dzwony, ulane z kosztownych materiałów. Parafia i parafianie musieli pogodzić się z tym faktem i czasem zapomnieli o tych dzwonach. Dopiero

przed kilku dniami, a więc w 19 lat po dokonaniu rekwizycji, policja sosnowiecka otrzymała poufne doniesienie, że dzwony nie zostały wywiezione do Niemiec, ale ukryte są w Sosnowcu. Policja spoczątku nie dała wiary temu doniesieniu, gdyż wyglądało na zbyt wielką sensację. Jednakże już początkowo dochodzenie wykazało, że jeden z zarekwirowanych dzwonów znajduje się u Szafrugi, właściciela kotłowni, zamieszkałego przy ul. Mireckiego.

Drugi dzwon, według oświadczenia Szafrugi, ukryty został pod podłogą w mieszkaniu Barana, przy ul. Kościelnej. Ten dzwon został rozbity na części i o istnieniu jego nie wiedział nawet właściciel mieszkania, Baran. Szafruga, zapytany dlaczego nie zwrócił dzwonu, kosztownej własności parafji, oświadczył, że zapomniał o tem. Policja prowadzi dalsze poszukiwania trzeciego dzwonu, który podobno również ocalał. Wartość znalezionych dzwonów przekracza 50.000 zł., gdyż były one odlane z metali szlachetnych.

Kronika Kaliska

ZEBRANIE T-WA POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW

W dniu 29 b. m., o godz. 3.30 w drugim terminie, w sali Stow. Rzemieślników Chrześc., odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków T-Wa Powstańców i Wojaków w Kaliszu.

XI TYDZIEŃ LOPP.

Tydzień LOPP-u odbędzie się od 10 — 17 maja r. b.

KONCERT ORKIESTRY MARYNARKI WOJENNEJ

W sobotę, dnia 21 b. m. przybędzie do Kalisza i da jeden koncert orkiestra reprezentacyjna marynarki wojennej w Gdyni, chlubnie znana w całej Polsce, a entuzjastycznie witana w roku ubiegłym przez mieszkańców naszego miasta.

NOCNE DYŻURY APTEK

Od dnia 16 do końca bieżącego miesiąca nocne dyżury pełnią nastę-

TEATR „8.30” Mokotowska 73

Telefon 998-98.

W czwartek 19 kwietnia o 8.30

Jubileusz 40-lecia pracy scenicznej najulubieńszego artysty operetkowego

Józefa Redo

Premjera komedii muzycznej w 1-ach aktach J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego z muz. St. Ferszko, reżyserji W. Zdzitowieckiego

„Połowanie na lamparta”

W głównych rolach: Elina Gistadt, I. Dębska, K. Kamieniecka, Bol. Mierzejewski, J. Redo, Al. Oledzi, M. Kiełarski, K. Jarocki i Z. Rakowski.

Na czele baletu baleryna paryskich scen Tamara Karpiejew. Bilety od 1 zł. w kasie teatru od 10 — 2-ej i od 5-ej ppł. oraz w biurach „Orbis”, „Icar” (Hot. Europ.) i w kawiarni Teatralno - Filmowej (Trębacka 13).

W DZIAŁALNOŚCI CARITASU

W dniu 13 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu Caritasu. Ze złożonego sprawozdania przez przewodniczącą sekcji rozdawnictwa, panią d-rów Rożnowską wynika, że wydano: dzieciom na święcone 12 kg. kielbasy, 31 kg. cukru, 62 kg. chleba, 124 jajka, 64 kawalki mydła i słodycze oraz każde dziecko otrzymało smaczny obiad. Obiadów wydano: w miesiącu marcu 1400, w kwietniu od 13 b. m. 482, cukru 3 kg. rodzinom, gdzie znajdują się chore dzieci, poza tem skóre na reperację butów, mydło, chleb, masłankę, odcież i t. p. Składek wpłynęło zł. 130,75, ofiar 19 zł. W naturze złożono: od p. Kielewicz 10 kg., od p. Iwankiewicza 1 kg. słoniny i trzy kawalki kielbasy suchej, od OO. Franciszkanów 10 centarów kartofli i od p. Kindlera dwa razy w tygodniu po 1 wiadrze kiszczanki na zupeł. P. Zawadzka nadesłała 1 paczkę odcieży i p. Sawicki 1 paczkę — za co laskawym ofiarodawcom Zarząd Caritasu w imieniu biednych składa podziękowanie.

Tekst ogłoszeń lekarskich

W wykonaniu nowego statutu ogłoszeń lekarskich, ułożonego przez Izbę Lekarską warszawską-białostocką, ustalona ma być maksymalna wielkość inseratów w pismach nie fachowych. Izba określi jakiego formatu ogłoszenia mogą być umieszczane przez lekarzy. Przekraczanie tego formatu traktowane będzie jako nie-dopuszczalna reklama.

Sport

L. atletyka

BIEGI NAPRZELĄJ

W niedzielę, odbędzie się doroczne biegi naprzeląj o mistrzostwa Polski. Bieg panów na dystansie około 8 km. rozegrany zostanie w Krakowie, kobiety zaś we Lwowie, trasa około 1000 mtr.

Piłka nożna

DZIŚ FIFA OBRADUJE NAD SPRAWĄ POLSKA — CZECHOSŁOWA-CJA

Dziś, w Zurychu, obraduje zarząd międzynarodowego Związku piłki nożnej (FIFA), który na porządku dziennym posiada sprawę zgłoszoną przez Czechosłowację, a mianowicie kwestję niedosłego meczu piłkarskiego Polska — Czechosłowacja.

Boks

MIĘDZYNARODOWY KONGRES BOKSERSKI

W Budapeszcie, przy okazji rozgrywanych bokserskich mistrzostw świata, odbył się międzynarodowy kongres bokserski pod przewodnictwem p. Söderlunda (Szwecja).

Na uwagę zasługują następujące uchwały:

1) ufundowanie pucharu dla pięściarza, który w najbliższym turnieju olimpijskim walcząco będzie najbardziej fair i zademonstruje najlepszą technikę.

2) rozpisanie referendum między państwami związkami bokserskimi na temat wniosku Irlandji o rozgrywanie o roku drużynowych bokserskich mistrzostw Europy systemem pucharu Davisa.

DZIŚ MECZ BOKSERSKI POLSKA — WĘGRY

Dziś w Budapeszcie międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Węgry. Zawodowi bokserzy Polscy we Wrocławiu

Polter, b. amatorski mistrz Niemiec w wadze ciężkiej pokonał na punkty we Wrocławiu Cichosza. W tych samych wadach polski bokser Kantor nadał się w czwartę runde spowodu kontuzji palca, przegrywając do berlińczyka Sabotka.

Hippika

DZIŚ W NICEI — KONKURS O NAGRODĘ ARMJI POLSKIEJ

Dziś, w trzecim dniu międzynarodowych konkursów hippicznych w Nicei rozegrany zostanie konkurs o nagrodę armji polskiej.

KPT RUCIŃSKI W NICEI W poniedziałek odbył się w Nicei drugi międzynarodowy konkurs hippiczny o nagrodę księżny Aosty. Do konkursu startowali jeźdźcy z dwóch koni. Pierwsze miejsce zajął francuz Clave przed kpt. Rucińskim na Roksanie i Resce. Dwaj inni nasi jeźdźcy, kpt. Szosland na Alim i Doneuse oraz kpt. Kulesza na Nidzie i Mylordzie otrzymali wstęgi.

Kronika sądowa

B. wywiadowca na czele szajki

WARSZAWA. — W najbliższych dniach w Sądzie Apelacyjnym znajdzie się sprawa Józefa Kohna, wywiadowcy policyjnego, który stał na czele szajki bandyckiej. Szajka operowała na Śląsku w okolicach Modrzejowa, napadając na bogatych kupców. Jeden z obrabowanych zeznał, że w rabusiu poznaje wywiadowcę posterunku policji w Myslowicach, Józefa Kohna. Nad Kohnem rozeźniono obserwację i pewnego dnia ujęto go z bronią w rękę w chwilę po rabunku.

Przed Sądem Okr. Kohn tłumaczył się, iż nie brał udziału w napadzie, tylko zatrzymywał na drodze podejrzanym i winował ich. Sąd Okręgowy uznał więc jego za udowodnioną i skazał na 8 lat więzienia. Przed Sądem Apelacyjnym na ławie oskarżonych zasiądą razem z Kohnem jego współnicy.

18-letni zabójca

WARSZAWA. — Aleksander Pillich odpowiadał wczoraj przed Sądem Apelacyjnym za morderstwo swego pracodawcy, kowala Flura. Pillich 18-letni chłopiec zapoznał się

z żoną Flura, która nawiązała z nim romans. Przez jakiś czas młodzieniec pozostawał całkowicie pod urokiem żony kowala. Wyrobiła mu posadę w kuźni męża, z której jednak został wydaloną, gdy Flur dowiedział się o stosunkach, łączących żonę z pracownikiem.

Krytycznego dnia Pillich udał się do kuźni, chcąc uzyskać świadectwo z odfety pracy. Flur odmówił. I wówczas Pillich sięgnął po rewolwer i celnym strzałem położył kowala trupem na miejscu.

Sąd Okręgowy skazał chłopca na 10 lat więzienia, a wyrok ten Sąd Apelacyjny zatwierdził.

Motywy wyroku w procesie szpiegowskim

WARSZAWA. — Sąd Okręgowy rozesał motywy wyroku w wielkim procesie szpiegowskim b. sędziego Kuźnińskiego, Ładowskiej i in., skazanych, jak wiadomo, na trzy lata ciężkiego więzienia. Motywy wyroku opracowane przez sędziego referenta Skawińskiego są bardzo obszernie i zawierają blisko 50 stron druku. Od wyroku pierwszej instancji odwołuje się zarówno obrona, jak i prokuratura.